

W XXX lecie Ogrodu Działkowego „Góra Zabelecka”

wspomnienia działkowca

Każda zorganizowana społeczność tworzy historię. Nasz Ogród też ją ma! Przedstawiła ją Pani Prezes Naszego Ogrodu. Ja chciałbym ją pokazać od mojej, a może naszej, strony.

W moim przekonaniu dzieje naszej społeczności działkowej mają dłuższą historię, niż 30 lat. Ogród „Góra Zabelecka” powstał przecież po to, by przejąć już gospodarujących działkowców z likwidowanego ogrodu w mieście. Oni wnieśli na ten nasz ugor, położony na dwu górkach zabeleckich, umiejętności, zarówno dotyczące prawidłowego gospodarowania jak i doświadczenia organizacyjne. I jedno i drugie były bezcenne, jako pewien wzór dla tych, co to dołączyli później. Ten ugor dzisiaj jest pięknym ogrodem, co roku owocującym obficie! Uważam, że naszą społeczność można więc podzielić na trzy nacje:

1. Wysiedlonych...
2. Osiedlonych ...
3. Przybyszów, którzy ostatnio zastępują tych, co odeszli do Świetlistego Ogrodu.

Chcę powiedzieć, że ja nie mieszcę się w tych trzech grupach, bo dostałem się w Wasze szeregi z ... „nakazu pracy”. Było to tak. Kiedy Sanepid odrzucił projekt ujęcia wody dla naszego tworzonego dopiero ogrodu prosto z potoku Łubinka, to były kierownik budowy zapory w Klimkówce, a wówczas już zastępca dyrektora komunalnego Zarządu Inwestycji, wymusił na mnie – człowieku ciężko zapracowanym - ekspresowe przygotowanie projektu ujęcia. Spałem się, i udało mi się zadowolić Sanepid, a wówczas szef sądeckich Ogródków Działkowych – pan Czesław Cichy zaczął mnie namawiać do wzięcia działki. Tak to umotywowował:

- Gdyby zaszła potrzeba, to chcemy mieć pana pod ręką.

Nie dawałem się namówić, a wówczas on wziął mnie pod rękę i poprowadził na Górę Lotnika. Zbliżał się wieczór, a ja dalej się zapierałem oboma nogami, bo miałem na głowie nadzór nad potężną inwestycją: Budową Zbiornika Wodnego „Klimkówka”. Kiedy jednak wyszedłem na górę i zobaczyłem przepiękną panoramę kotliny sądeckiej w świetle ostatnich promieni słońca, a już z pierwszymi ognikami latarni, to z zachwyty zgodziłem się na wszystko. Jestem prezesowi Cichemu dozgonnie wdzięczny za ten nakaz.

Nie opowiadam tego, by przypomnieć swoje zasługi. Chcę powiedzieć, że przez te trzydzieści lat widok na kotlinę sądecką zasłoniły mi rosnące na stoku akacje, i wydawać by się mogło, że czuję jakiś zawód czy niedosyt. Nic takiego, bo zrównoważyły mi tamten widok inne obrazy:

1. Gdy codziennie idę z parkingu w stronę bramki ogrodu to po prawej stronie widzę wzorową działkę pana Jana Woźniaka. Człowiek wiekowy, starszy ode mnie o przeszło dziesięć lat, a stale jest mi wzorem pracowitości i prawidłowego prowadzenia upraw. Podobnie zachwyca działka Pani Marii Kierzek, gdy do niej zachodzę. Tak

bym chciał kiedyś zobaczyć choć jeden chwast na ich grządkach, bo usprawiedliwiłby moje zaniedbania.

2. Gdy zajdę już na swoją działkę, to mam świadomość że za każdą miedzą mam osoby przyjaźnie nastawione, chętne do pomocy i podarków z plodów swojej działki. Wymienię ich z imienia, zaczynając od pań: pani Olimpia, Jasia, pan Andrzej, a największą pomocą zawsze był przez te 30 lat pan Tadeusz Bogaczyk. Dzięki jego pomocy potrafiłem utrzymać się na działce mimo napiętych obowiązków na innych obszarach działania. Szkoda, że odeszli do Świetlistego Ogrodu dobrzy sąsiedzi ze wschodniej strony, tak serdeczni ludzie jak Zofia i Józef Jaśkowcowie. Mam nadzieję, że im Tam przydzielili dobrą i słoneczną działkę!
3. Nie mogę patrzeć „daleko przed siebie” przez te wybujałe akacje, ale i nie muszę. Czyni to za nas wszystkich Zarząd, z panią Prezes Zofią Mróz na czele. Już tylko to, że w tym upalnym roku nie musimy się martwić o to, że po przyjeździe na działkę zastaniemy puste krany, jest nie do przecenienia. Pozwolę sobie tę gwarancję przypisać przede wszystkim Jej dalekowzrotnej polityce inwestycyjno-remontowej i stanowczości!
4. Piękne widoki są jeszcze w jednym miejscu, które starzy ludzie bardzo powinni cenić: To „Kronika Ogrodu Działkowego”. Trudno sobie wyobrazić, że ktoś potrafiłby lepiej to piękno pokazać. Gdy nastanie kolejny rok jubileuszowy nasz ogród będzie zapewne już inaczej wyglądał, bo tendencje wypoczynkowe zaczynają coraz raźniej wchodzić między nasze warzywno-sadownicze uprawy. Życzę im jednak, by stworzyli coś równie pięknego, jak to, co tworzą „starzy działkowicze”. Piękno nie jedno ma imię!
5. Ogród nasz zbiera rozmaite pochwały i nagrody. Mam nadzieję, że gdyby był konkurs na „Ogród Przyjaznych Działkowców”, to zajęlibyśmy też zaszczytne miejsce.

Z uwagi na swój wiek liczę się z tym, że będę musiał zrezygnować z tak serdecznego grona. Chciałbym podziękować za te trzydzieści lat Wszystkim Działkowcom naszego Ogrodu, a tym co po nas przyjdą życzyć dobrych plonów i dalej przyjaznych układów.

Dan w dniu uroczystości XXX-lecia Ogrodu Działkowego „Góra Zabełeczka” – w dniu 13 sierpnia 2016 roku.